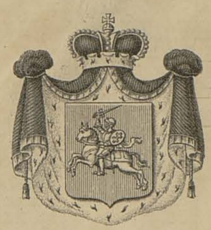
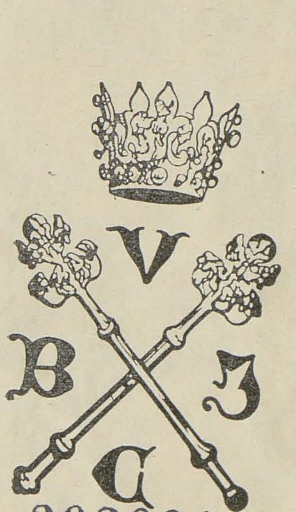
BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
392691 –
392721
Mag. St. Dr.
III

2137 III.S.D.

U. 193.



Ex-Libris
PODHORCE



392691 –
392721 III
Mag. St. Dr.

664

MANIFEST

GRAVAMINUM

zw
392696
III

My Stany, Rády, Duchowne y Swieckie, Marſzałkowie, Konſyliarze, y Cáły Stan Rycerſki, Koronne y W. X. Litt: Związkiem Generalney Konfederácyi złączeni.

Roziątrzáć ná nowo ránę, á lekarſtw ſkuteczne odrzucać ſpoſoby, nie zwalniáć, ále tężey przyciſkáć więzow, nie ſkracáć ale nowe coraz wymyśláć przeſzladowánia ſpoſoby: ieſt to gwałcić Práwá ludzkości, rwáć Związki wzáiemnych umow, łámáć wſzyſtko to co ieſt nayświętſzym w Práwie ſtowarzyſzenia ſię! w Práwie Národow, y Práwie natury.

Pátrzy iuż dawno z zádziwieniem Európá, y doyrzeć niemoże kto-
rebyto były iſtotne przyczyny, ktore Národ Polſki, národ wolny y ſwo-
bodny, Národ od pierwiaſtkowego Uſtánowienia ſwego kráiu Krolow
ſwoich niezmázány. Národ pod ſłodkim dwoch Oſtátnich Auguſtow Pá-
nowániem ſześćdzieſiąt kilku lat pokoiem ſzczęśliwy y kwitnący, co ten
Národ ták nędznie rozrywa, ták zawile mięſza, ták okrutnie niſzczy? nay-
cnotliwſi Obywatele podłym Buntownikow pokryci Jmieniem, wyżſzą
ſilnieyſzey Ręki pogięci mocą, przeſladowani, w włáſney krwi zmyci
rozſypani, częſtokroć álbo w ſąſiedzkich gránicách tułácze, álbo godni
ulitowánia, y obciążeni kaydanámi niewolnicy. Przymuſzeni ázátym ieſte-
śmy, nie iuż w oczach Boſkich bo ten iáwnie widzi czyſtość Jntencyi
Náſzych, widzi rázem nayſkrytſze zákąty, zuchwale y bezkarnie dotąd Jego
prożno záżywáiących Jmienia. Ale w Oczách Cáłey Europy, w Oczách
ſprzymierzonych Národow, w Oczách Nayiaśnieyſzych do Straży y Gwá-
rancyi beſpieczeńſtwa náſzego Obowiązánych Potencyi; ſmutny Stanu
náſzego ryſowáć Obraz, uſunąć záſłony, á fałſzywych umknąwſzy ko-
lorow, rzecz iáką ieſt w Jſtocie ſwoiey publicznemu wyſtáwić świátłu y
iák nayiawniey dowieść że Fámilia Czártoryiſkich podłych y przedaynych
adherentow gminem w zmocniona, zuchwałym z nieograniczoney Am-
bicyi pánowánia Duchem wzdęta, publicznych nieſzczęść náſzych po-
czątkowym byłá zrzodłem, z Czáſem w krwawe zebrała ſtrumienie, teraz
ieżeli przez złączenie ſię náſze w czeſney niezáſtawiamy tamy, Oſtate-
cznym złez y krwi Obywátelſkiey wezbranym grozi zalaniem.

Mánifeſtuiemy ſię przed BOGIEM, przed BOGIEM, ktorego iſtność
y wſzech wiadomość práwowiernie wyznawamy, że nieobce podmo-
wienie, nie zazdrość, nie Zemſta mowi przez Nás, lecz BOGU y Oy-
czyznie winna Wiárá. Nad to czę ſto ſmutnym przekonana doświadcze-
niem Rzecz-Poſpolita, iżby daley oboiętnym pátrzyć ſię mogła okiem
ná ſkryte ſidła, ktoreią w nowe pląraią trudności, nowym á iedno nád
drugie cięższym grożą niebeſpieczeńſtwem. Schodziſz Rzeczy Poſpolitey
ſwoim ták długim y nieprzerwanym nieſzczęściem oſtroznieyſzey, ná
iawnych y ſpráwiedliwych przyczynách? czemu w káżdym domowego y
Exotycznego Nieprzyiaciela ſwego kroku ták trwożliwą? czemu ták czułą?
niedawne oſtatnich lat roztrząśniymy Jntrygi, cośmy w umyſłach náſzych

czuli, nácoſmy ſię oczyma náſzemi pátrzyli, poprzedzone odczaſu Oſtátniego Jnterregnum przebieżmy delegácye, iawne náder kutych zdrad, podkopywáney wolności, ná Obálenie Praw, y Národowych Swobod zażytych ſpoſobow wpędzie znaydziemy ſzlady.

Kułá iuż dawno obłudna Ręká káydany, doł y przepáść kopáłá dáwno. W ktoreby nieoſtrożnie w prowádzonych, z Wiárą wolnością y Prawami zagrzebłſzy, ná tey mogile gwałtownego Tronu rzucić można było fundámenta. Zá życia ieſzcze nieodżáłowáney Pámięci Auguſtá trzeciego, w Familii Swobodom Oyczyſtym nieprzyiazney ſzkodliwe wyſławſzy początki Jmc Pan Poniátowſki Stolnik Litewſki Jmci Pánu Kieyzerlingowi Pełnomocnemu Poſłowi Moſkiewſkiemu podał punkta: z ktorych iawno náder, iáko nieteraz iuż, y kto PetersburgſkiemuDworowi płatny, iákim ſpoſobem broń wcześnie do Bychowa bydź może zwieziona, iáko podroznemi pretextami Regimenta Moſkiewſkie w kray bydź mogą w prowádzonemi, iáko Narod ſtráſzyć, iáko krokámi y ſpoſobámi, ieſzcze przez Piotra pierwſzego względem Polſkiey záżywánemi iść y postępowáć potrzebá. Dyktowáne Memoryały wtymże Czáſie temuſz Poſłowi przez Tegoż Jmci Páná Stolnika z wiádomością Fámilii w Gábinecie Xcia Kanclerzá zdrádliwego Oyczyznie Swoiey Miniſtra, z Miniſtrow Krolowi y Rzeczy-Poſpolitey wiernych dopraſzaiące ſię Satyſfakcyi. Powleczone Pretextem ſpráwiedliwości o Kurlandyą dla Birona ſtáránia, iák iáwne cáłey Rzeczy-Poſpolitey, iak okrutną Nayiaśnieyſzemu Krolewiczowi Károlowi Xciu Kurlandzkiemu uczyniły krzywdę, ktorego Prawo y Jnweſtytura wſzyſtkim Europeyſkim Monárchom doſyć iáwne. Komuż mimo tylekroć praktykowáne Trybunałow Koronnych zrywánia, zámięſzania y tumulta, tegoż Jmć. Páná Poniatowſkiego Stolnika Litewſkiego w Oſobie właſney, Familii záś przez Rády, y dodane ſpoſoby tayne będą zabiegi? zerwáć y rozproſzyć Trybunał Wileńſki uſiłuiących, ſprowádzony z Oboygá Národow gromádny tumult *ruſzony z Konſyſtencyi ſwoich Komputowy Zołnierz.* Nádwornemi ſwemi y adherentow ſwoich Wzmocniony. Spiſany pod tytułem *prædominii* J.O. Xcia Jmci Rádziwiłła Woiewody Wileńſkiego ná blankiecie Manifeſt, ktorych podpiſow ktoż wie ná iák ſzkodliwy u Dworu Petersburgſkiego może záżyło koniec. W trącono w Cywilne Rządy Moſkwę, uproſzono iżby głęboko w kray w Gránice Litewſkie Pułki ſwoie ná rozpędzenie Trybunału Wilenſkiego poſłáłá, w chodziłá taż moſkwa kilkokrotnie ná pomoc Czártoryiſkim do robienia Konfederácyi Krolowi ná ten Czas mile Pánuiącemu przeciwney, Oyczyznie ſzkodliwey, áni cofnęły ſię do właſnego kraiu te Woyſka pierwiey, áż ná poruſzenie ſię y reprezentacye wſzyſtkich Potencyi.

Smierć Auguſta Trzeciego zerwałá wſzyſtkie tamy pełnym Ambicyi Czartoryiſkich Proiektem, zwolniłá zuchwalſtwa ich Cuglow, wraz ſześcio czyli ſiedmiu Senatorow dawno tym końcem kapitulowánych złączywſzy ſię z Familią wczaſie zaczynaiącego ſię ieſzcze Jnterregnum piſáli do Moſkwy, y Jmieniem Národu w Opiekę Moſkiewſką oddali Polſkę, Seymiki przedkonwokácyine po naywięcey mieyſcách pod bronią Moſkiewſką odprawione, w wielu mieyſcách krwią gorliwych Obywatelow zmázane, gdzie moc Cnocie uſtąpić muſiałá, tam táiemnie y ſkrycie rozdwoione. konſerwowáne dawno pod pretextem ſtrzeżenia Mágázynow Moſkiewſkich w Pruſiech Polſkich Corpus, oſadziło Grudziąz mieyſce ob radom y Generałowi Pruſkiemu zwyczayne. Y lubo Jmść Pan Keyzerling Poſeł pełnomocny nayſolennieyſze dał przyrzeczenie wręce JO. Xcia Jmći Łubieńſkiego Arcy Biſkupá Gnieźnieńſkiego y Prymáſá że áni w Grudziądzu áni Warſzáwie ná konwokacyi żaden żołnierz Moſkiewſki niepowſtanie, ználáz łá reſtrykcyą Familiá Czartoryiſkich y nayſolennieyſzym Obwiązkom, bo zá ziechániem ſię Obywatelow Jmć. Pan Poniatowſki

Gine-

Generał wtych nie indygenowany Woiewodztwach, bez naymnieyszego pretextu, szczegulnym końcem wszczęcia tumultu y zámięszánia tam znayduiący się, w Oczach Ziemiańskich według prywátnego dánego sobie náto od Fámilii zlecenia JP. Chomentow Generałowi Woysk Rossyiskich dał Ordynans, Grudziąz opasáć, Brámy opátrzyć, niektorym Obywátelom wártę przydáć, Generału niedopuścić. Obywátelow nosić Jmię á powszechne deptáćPráwa. Coż może bydź zuchwalszego?podchlebny Obrońcow swobod y Wolności Oyczystych przywłaszczać Chárákter, á wspoł Ziomkow pod zágránicznych Woysk oddáć ukazy, coż może bydź ábsolutnieyszego? niosł skuteczną y wspolną wszystkim tym gwałtom pomoc zły Obywátel, gorszy Senator Jmść Pan Mostowski ná ten Czas Pomorski dziś Mázowiecki Woiewoda, przeciwko ktoremu iáko publiczney Spokoyności ná ten Czas, y poźniey Wzruszycielowi *distinctam agendi viam* záchowuiemy. Gorliwa o Prawa Swoie Prowincya Mánifestowała się *in tempore* o tę zdrádę y ták szkodliwy *suis Juribus* postępek, ále niemogąc ná ten Czas dosyć bydź obiaśnioną, kto tego Dzieła był Authorem, Sákryfikowałá w spániale nádwerężenie Praw swoich wynikaiącym z publiczney spokoyności pożytkom, szła á zátym z cáłym Národem: lecz kto proszę wielkość wyrázi zádziwienia, gdybyśmy widzieli że nie tylko taż sámá Moskwá ále nowe ieszcze od Jnflant Corpus mimo naysolennieysze Jmieniem Imperatorowey Jmći Posłá Rossyiskiego (iako się rzekło) przyrzeczenie, że żaden żołnierz Obradom nászym konwokácyinym przeszkádzać niemiał, dniem nocą ku Wárszáwie mászerowáło, gdzie poddaná pod Ordynanse Familii Czartoryiskich dawno temu Dworowi záprzedánych, ze wszystkich Stron obtoczywszy Wárszáwę, y iákoby nieprzyiacielską Forecę ścisle oblokowawszy, XiążęCzártoryiskiWoiewoda Ruski y Jmść PanPoniatowski Stolnik Litewski z Ziemi Wárszáwskiey ná ten czas Poseł, ukrywáiący dotąd wszystkie kroki swoie, zásłony iawniey iuż uchylać zaczęli, głosząc Publicznie że dla wnętrznego Pokoiu utrzymania, że dla zábieżenia domowey Woynie nie tylko na około y w Sámey Wárszáwie Moskwa bydź musi ále powszystkich Ulicách, áż do Zamku Wártę trzymać będzie, niezostawiono iuż daley mieysca wątpliwości, kiedy wszyscy Nádworni Ułáni Zbior roznych żołnierzy przez Fámilią y Swoich adherentow sprowádzeni rázem z kozakámi y moskalami Wártę po Ulicách záciągnęli, nie zwyczaynemi dotąd w Národzie kokardami bogday w nayodlegleysze czásy trwáiącey Infámii wstydliwemi Cechami Siebie y Partyzantow swoich oznáczyli.

Podzielił się ná ow czas umysł Obywátelow ná dwie Części, zdało się iednym, ále chytremi zawsze remonstracyami uwiedzionym, że niechęci między Fámiliami, Domowym iakowymści groziły wzruszeniem; drudzy okazałemi, mniey zásłonieni pozorami widzieli iawnie, temi to naygwałtownieyszemi srzodkami wysłaną do Tronu Drogę. Otoczony Senat y Jzbá Poselska zbroynym żołnierzem,żołnierzem rozmáitą broniąObywátelskiemu życiu grożącą. wszystko to skutecznie dosyć perswádowáły,krwi niewinnych oszczędzaiącym Obywátelom, Obywátelom przez łágodne upewnienia uśpionym, Obywátelom ná przyrzeczeniu Posła Monárchini Rossyiskiey funduiącym się, y wcześnie do Obrony swoiey przeciwko tákim Insultom żadnych przed się srzodkow nie biorącym, umknienie się y wyiazd z Wárszáwy. Ale zaliż dosyć było tey Národu wnętrzną nád wszystko Spokoyność szacuiącego Oboiętności? niedosyć z mieycá Rády wszystkim otwartey ná ten czas tylko gorszącym y Sámey Potomności przykładem ognista bronią otoczoney y nápełnioney, Nayzacnieyszych y nayzásłużeńszych w Oyczyznie oddalić Mężow? prześladować Ich ieszcze Okrutnie potrzeba było. Poszła Część iedna pod kommendą Jmć. Páná Poniatowskiego Podkomorzego Koronnego, y Bráneckiego zá JO. Jmć. Pánem

Bránickim Káſztelanem Krákowſkim, Hetmanem W. Kor. y wielką Częścią Senatu y Rycerſtwa, goniąc Ich zaGránicę. Poſzła druga doniſzczenia y Rábunku Dobr JO. Xcia Jmci Rádziwiłła Woiewody Wileńſkiego, nędzny y náder prozny pretext w każdey Rzeczy-Poſpolitey przeciwko Fámiliom záſługámi y wiernością Oyczyznie ſwoiey wſłáwionym oſkarżenia, bez gruntu y dowodu przywłaſzczonego albo pretendowánego Præedominium, ták wczesnie Oyczyznie ſwoiey gotowáć kaydany, zagraniczne ſprowadzić Woyſká, obledz y oſadzić Seymow Stolicę, nayzáſłużeńſzych wygániáć z kraiu, bliſkie *ſupra æqualitatem* iednym w Xiążęcych tytułach drugim wpoſągach y monumentach gotowáć dyſtynkcye, a kogo innego *o prædominium* oſkarzać, czyż może bydź co chytrzeyſzego? ſami Dworow Wideńſkiego y Werſalſkiego Poſłowie tych w czaſie konwokácyi gwałtow naylepſzemi Swiadkami bydź mogą, gdy ztey przyczyny od Dworow Swoich byli rewokowani. Záſtánowmy ſię wtym mieyſcu, kto wcześne niewoli náſzey gotował Proiekta? Fámilia Czartoryiſkich, kto dawno z zágránicznemi Posłámi oſobliwie Kieyzerlingiem Posłem Moſkiewſkim ná Wolność Polſką kuł kaydany? Fámilia Czartoryſkich, kto wnętrzną kráiu náſzego wzruſzał ſpokoyność? kto Fámilie mięſzał y kłucił? kto Trybunáły zbroyną ręką zrywał? kto wTrybunałách przez pieniądze y Intrygi, codzienne práktyki á ztąd nieſpráwiedliwości záſzczepiał? Fámilia Czartoryiſkich, kto pod prożnemi pretextami pod miecz Obywátelow oddawał? kto od Doſtoieńſtw Urzędow odſądzał? kto godney y zádewnioney ſzlachcie zprywátney tylko zemſty *imparitates* zádawał? Fámilia Czartoryiſkich; kto okazałą część kraiu náſzego Xięſtwo Kurlandzkie, w hołdowniczey Dworowi Petersburgſkiemu Oſobie Birona, Moſkwie poddał y niejáko od Ciáła Rzeczy-Poſpolitey oderwał? Fámilia Czártoryiſkich. Kto wczáſie záczętego Interregnum kilku do ſiebie przybrawſzy Senatorow Jmieniem Národu w Opiekę Moſkiewſką oddał Polſkę? Fámilia Czartoryiſkich; kto mimo kardynalne Národu Konſtytucye pod nayſurowſzemi karami ściągánia Woyſk Obcych do kraiu zakazuiące, Moſkwę ſprowadził? mieyſce Rady y beſpieczeńſtwo zgwałcił? Obozy wytchnął? w ſwoich Pałacach, Ogrodách, moſkalom y kozakom lokácye wyznáczył? Fámilia Czartoryiſkich; kto cáły rząd kraiu pod ſiebie zagárnął? kto pod tytułem Marſzałka Generalnego Kapturu pożniey Konfederácyi Koronney? kto przez prezydencyą Seymowi konwokacyinemu Dyktatorem wolnego Národu zrobił ſię? kto teyże konwokacyi Rządow moc y náturę przeſtąpił? bo rządow formę wzruſzył, Prawa Jednomyslnością ſtanowione Wiekami y Przyſięgámi ztwierdzone ſkaſſował? kto Woyſko y ſkarb pretextem kommiſſyi pod Kroia wcześnie ſobie proiektowánego przywłaſzczył? kto *æquilibrium* wolności przez ten ſpoſob zruynował? kto Hetmanom (ktorym w Czáſie Interregnum ſtraż Granic polecona) władzę odebrał? Fámilia Czartoryiſkich; kto áby dalſze zágraniczne poſiłki wezwane były nálegał? kto náuciśnienie kraiu Cła Generalne ſtánowił? kto Trybunały podzielił? kto náprzeſzládowánie nayokazalſzych y naycnotliwſzych z Senatu y z Stanu Rycerſkiego Obywatelow do łączenia ſię z Pułkámi moſkiewſkiemi Woyſku Ordynanſe wydawał? kto pod Imieniem JP. Brzoſtowſkiego ſobie podległego á Konfederacyi Litewſkiey Marſzałka wſzyſtkie Dobra JO. Xcia Jmci Rádziwiłłá Woiewody Wilenſkiego konfiſkował? z nich millionowe Intraty ná ſiebie wybierał? zamki y Artylerye w Poſſeſſyą obiął? ſkarbce pozabierał y zniſzczył? Fámilia Czartoryiſkich; kto Ordynacyą Oſtrogſką *directum Reipublicæ patrimonium* w Náturę Dobr Dzielnych zámięniwſzy, między ſiebie y ſwoich adherentow rozerwał? kto tłumem kreowancy Szlachty nowey Národ cáły upodlił y zárázil? kto nowe krzesłá w Senacie ſtworzył y wymyslił? kto náturę Dobr Dziedzicznych *ante unionem* nadánych zákweſtyonował? kto Posłow nárożnych mieyſcách gwałtem poczáſie y po odpráwionych Seymikách, otoczywſzy mieyſcá Moſkalami odmieniał? Fámilia Czártoryiſkich.

Opłá-

Opłakiwáliśmy więc iuż odtąd w cichości nieſzczęścia Oyczyzny náſzey, a zadziwieni nád tym wſzyſtkim, y zá buntownikow okrzyknieni ſzliśmy tam, gdzie nás náſze nágániały wyroki, gdzie potęga Moſkiewſka mocą ſchylałá, gdzie okazáły Dobra Publicznego pretext, chytre y prywátney ambicyi podchlebne ukrywał Cele: Elekcyi zbliżony czas y termin, tey fatalney do końcá umknął záſłony; wytchnięte zuchwale przez nieprzyjaciela Obozy, uſzykowáne Woyſká zdaleka groziły Polu Elekcyi, ztey ſzkodliwey Swobodnemu Národowi wzięty y pokazany Kándydat, gwałtem ná Tron náſz nałożony y wtłoczony, poniżeni Hetmani, złudzone y omamione Woyſka, dały nam ácż nierychło poznáć że te wſzyſtkie obietnice y pozory były oczywiſtą zdradą, zwodzeniem Národu, ná pognębienie Wiary y wolnosci á ſzczegulnie ná podnieſienie ſiebie aż do Maieſtatu. Zdziwił ſię Tron Polſki, niedzwigaiąc dotąd tylko álbo krew Wielkich Monárchow, álbo Walecznych Rycerzow, do ſtrzegłſzy wſtępuiącego nie wiekiem, niezaſługámi, záleconego: Zrywáć álbowiem Seymy iáko Jmć. Pan Poniatowſki Stolnik Litewſki w Tyſiącznym Siedmſetnym Sześćdzieſiątym drugim uczynił, chcieć zrywáć y rozpraſzáć Trybunały iáko w Tyſiącznym Siedmſetnym Sześćdzieſiątym oſmym w Wilnie chciano, wſzakże według Praw náſzych ieſt to *utrumque Infame*. Doſtrzeglismy łátwo iák nędzne przyſzłego Panowania nádzieie, iák okropne, y iák ciężko grożące powſzechney ſzczęśliwości przyſzłe ſkutki, ktore ſpoſobem gwałtownie do tego zażytych ſrzodkow mierzyć, y proporcyonalnie wnoſić można było. Obárczeni átoli przez Woyſká Moſkiewſkie, przerażáiącemi nád Xciem Jmć. Radziwiłłem Woiewodą Wilenſkim Dobrami, Xcia Jmci Biſkupá Krakowſkiego y wielu innych dopełnionemi przykłády, zátrworzeni y zalęknieni, muſieliśmy ieżcze być powolnemi, zwykłey owſzelką ná pozor łágodnością pokrytey zdradzie, ktora nieprzeſtała czerpáć wtych od mętách, rożnych do omamienia narodu ſpoſobow, ſtáwiono nam w Oczách przez podłych y zaprzyſiężonych ſobie podchlebcow, miły przeſzłych Piaſtow ſzczęśliwie nam Pánuiących Obraz, odnawiano w pamięciach náſzych te pełne prawdziwego uſzczęśliwienia y Swobodnych wiekow ſławne w Hiſtoryách náſzych Swiádectwa; z drugiey ſtrony ſtráſzne rozmyslne y tylekroć powtorzone Przyſięgi oprawdziwym uſzczęśliwieniu, náſzym iuż to publicznie przed BOGIEM y Jego Swiętemi Ołtárzami, iuż to prywatnie wypełnione y powtorzone: Ale iák máło pomogły te nayświątobliwſze przyrzeczenia, ktore nieſłużyły nánic więcey chybá tylko ná powiękſzenie zdrad liczby, ná oczywiſtſzą mocy y Jmienia tego, ktory Swiadkiem wzywány wzgárdę y zelżywość: wydarte zadawnione y tylu Konſtytucyami approbowáne, Woiewodztwom y Miaſtom Przywileie, Akt Koronacyi z Krákowa przenieſiony *Inſignia* przewiezione, Archiva Rzeczy Poſpolitey *Diplommata* Authentyki, Przywileie, *Pacta* y tym podobne Oryginały wzięte do Wárſzáwy ażeby tym łátwiey wtenczas kiedy tego tylko potrzebá, podnie podłożyć ogien. Podciągniono pod władzę ſwoię pożyczonym Komiſſyi Jmieniem Woyſko cáłe, wyprozniono Nam Skárby, włożono na nas podatki, ná tym cięższe y okrutnieyſze nas przeſzladowánie, ſprowádzona Woyſk Moſkiewſkich więkſza liczba. Nieſkonczoną by rzecz przed ſię wziął ktoby wſzyſtkie te zdrady, wſzyſtkie podeyścia, wſzyſtkie do obárczenia y pognębienia Rzeczy-Poſpolitey Polſkiey zażyte ſztuki dokładnie y z okolicznościami opiſywáć chciałby, y ktore w Gábinecie Xiążąt Czártoryiſkich ná wywrocenie zgruntu Stanu Rzeczy-Poſpolitey kute, wymierzone y rzucone były pociſki. Taż to Xcia Kanclerza Litewſkiego y podobnych iemu Miniſtrow Oyczyznie Wiárá? także to *ſi quid nocivi ſcivero* Swięte ſolennych Przyſiąg dotrzymane Obowiązki? godziſz ſię złudzáć Naród? inne publicznie przezentuiąc, inne prywatnie utwierdzaiąc Inſtrukcye? nayſłabſzych y nayniewinnieyſzych zażyto pre-

textow, pozorne pierwſzym ablegacyom pożyczywſzy Jmię. Wyſłány
Jmc Pan Alexandrowicz do Porty, coż nioſł wpublicznych Iuſtrukcyach?
nád ſámo donieſienie nowych w Polſzcze Rządow, á przecież Authen-
tyczne Liſty Máchmet Wezyrá o nieſłyſzánych w cáłym Národzie pięcią
Artykułách niepodeyrzane dáią Swiádectwo *1mo.* że Rzecz-Poſpolita nie
ma żadnego Prawa ſtałego y kárdynalnego, że niema nieodmiennie prze-
piſánego rządu ztąd ieſt w Stanie prawdziwey Anárhii *2do.* że *formam
Regiminis* odmienić koniecznie potrzeba *3tio.* że Rzecz Poſpolita ieſt nápeł-
niona Buntownikámi, ktorzy obaláią wſzyſtko cokolwiek dla Ich uſzczę-
śliwienia poſtánowić życzyliby Krolowie *4to.* że Moſkwa w kraiu náſzym
ieſt Woyſkiem Przyiacielſkim bez ktorego pomocy Buntownikow upo-
korzyć niepodobna, dla czego teyże P. Alexandrowicz ták wpodanych *in-
ſcripto* memoryałach ſwoich, iáko w ſłownych Konferencyách nayſolenniey
Nayiaśnieyſzey Porcie ręczy, y upewnia, iż taż Porta z mieſzkánia Woyſk
Moſkiewſkich wPolſzcze żádney trwozliwośći y żádnego podeyrzenia mieć
niepowinna *5to.* Oſtrzega iż mimo ſwoie donieſienia ktokolwiek z Polakow
lub Cudzoziemcow inną, á od ſwoiey rożną, czyniłby relacyą, ázeby mu
iáko Impoſtorowi Wiára niebyłá dáną. Czy możeſz bydź fałſz ſzkodli-
wſzy? czy możeſz bydź iawnieyſza zdrada? czytáć publicznie wprzyto-
mnośći zgromadzonego Národu inſzą Inſtrukcyą, przepiſáć y zalecić pry-
watnie inſzą? czyż może bydź fałſz ſzkodliwſzy? że Rzecz-Poſpolita nie
ma żadnego Práwá Rządu. áni porządku, twierdzić wpierwſzym Punkcie
á wdrugim chcieć odmienić *formam Regiminis*, czy możeż bydź kontrádykcya
więcey y bliżey ná wzaiem ſiebie zbiiaiąca, podłym buntownikow Jmieniem
tych czernić Mężow, ktorzy zádziedziczoney od ſłáwnych Przodkow ſwo-
ich formy Rządu nieodſtępuiąc, Powagę Miniſteriorum iako Pośrzednicza
między wolnością á Tronem utrzymuiąc, wolne w Rádách dáwáli zdanie,
czy może bydź kálumnia fałſzywſza? że woyſko moſkiewſkie ieſt Przy-
iacielſkim upewniać, wtenczas gdy národ cáły pod iarzmem ięczał, twier-
dzić że żadnego z mieſzkánia tych Woyſk w Polſzcze podeyrzenia mieć
nietrzebá, w ten Czas gdy Cele dáleko zmierzáły, gdy bliſką do złamania
Tráktatu Kárłowickiego gotowano przyczynę: Czyż może być iáwniey-
ſzá zdrada? każdego rzeczom prawdziwy kolor dáiącego mieć Impoſtorem
ſobie ſámemu tylko zágniezdzáć kredyt, á tym Czáſem *defenſivi ac Offenſivi
Belli* gotowáć Alians, czyż może bydź co obłudnieyſzego? Intencyi złamá-
nia Traktátu Karłowickiego, Czyliż ciemne dowody, ná Seymie Corona-
tionis Tráktátu Grzymałtowſkiego nigdy nielegalizowanego *Cum tanto
praiudicio* Národu y Porty rátyfikácya, zdrugiey Strony Tráktátu Działyń-
ſkiego przemilczenie y opuſzczenie.

Wierne wdotrzymániu Tráktátu Kárłowickiego, y wnim záwártych
Obowiązkow Tureckie Miniſterium, árázem Czułe względem ſzerzących
ſię ſił Moſkiewſkich nie zniosłoby w Polſzcze mimo ſwoią Gwárancyą
Woyſka Roſſyiſkiego, gotowy więc Pretext prywátną wſpárty Inſtrukcyą
śmiáło záprzyſięga JP. Alexandrowicz iż Polſká bez Práwá, bez Rządu,
pełna Buntownikámi, ktorych bez Woyſká Moſkiewſkiego upokorzyć nie-
podobna, ztąd z ich w Polſzcze mieſzkania żadnego Porta podeyrzenia
bráć niepowinna: dwa pewne ztego zánieoſtrzeżeniem ſię Porty wyni-
knęłyby pożytki, zdeptani w Polſzcze mocą Orężá wierni w Oyczyznie
Obywátele, gwałt piſałby Práwá, gwałt iedne záwieráłby, drugie łámałby
Tráktátá, á wplątawſzy ſię Polſka w niebeſpieczną Woynę czyli *titulo indemni-
ſationis*, czyli *titulo Offenſivi belli* bądź z Roſſyiſkiey bądź z Tureckiey ſtrony,
czyli zwyciężka, czyli zwyciężona zawſze przecież ná koniec poſtrzegłáby
ſię niewolną. To aż wciemney przyſzłych przypadkow odległośći ſzperánie
niechay ſię nikomu oboiętnym albo mylnym niezdawa, wypráwiona
wtymże Czáſie do Dworu Petersburgſkiego Jmci Páná Rzewuſkiego Piſá-

rza

tza Pol: Koronnego Legácya rozwięzuie wątpliwość. Oto nowego ſoiuſzu y aliansy z Monárchinią Roſſyiſką zawárty tráktát. Poddáne pod Iey Gwárancyą czyli ráczey zupełną dependencyą Polſkiey Rzeczy-Poſpolitey záwſze ſobie wolnowłádney y niepodległey wſzyſtkie Práwá, Práwá náprzyſzłym náwet Seymie ſtanowić ſię maiące, Práwa ták iawnym gwałtem dyktowáne á przeto koniecznie *in eversionem Status* zmierzone. Pozwolone Dyſſydentom *liberum Exercitium*. 16000. Woyſka Moſkiewſkiego w Krolestwie Polſkim, titulo beſpieczenſtwá gwałtem oſiągnionego Doſtoieńſtwá, y niby Cáłości Gránic Polſkich. Umocniona Woyná *Offensive ac defensive*, y w każdym razie broń Polſka z Moſkiewſką złączona, nie ſą że to iáwnie od kryte do wplątania w Obcą Woynę Polſkiey przygotowáne ſidła? niewiedziałoże Miniſterium że Wolności Polſkiey nayznakomitſzy Charákter w Wolnym Praw ſobie według powſzechnego umocnienia ſię y w káżdym Czaſie ſtanowieniu, przecięż niezáſtanowiło ſię też Práwá pod wieczyſtą naypotężnieyſzey Sąſiadki poddać Gwárancyą, niewiedziałoſz iż Dyſſydentom ſzczegulnie dozwolony Pokoy? przecież Dyſpenſowało porownánie z Pánuiącą *& liberum exercitium*: niewiedziałoſz o Práwách ſurowie, wprowádzenia Woyſká obcego zákázuiących, przecież Szeſnáście Tyſięcy zápraſzáno y utrzymywáć offiárowáno ſię, niewiedziáłoſz że *absq; Consensu Reipublicæ* znikim Woyná záczynaną bydź niemoże, przecieſz *defensivi ac Offensivi belli* záwieráć Traktat; coż może bydź niebeſpiecznieyſzego? wſpániali ná około nas otaczaiący y pozney Potomności ſprawiedliwością Sławni, wiáry nieporuſzonym Traktátom dochowuiący Monárchowie, doſyć o náſzę cáłość á całość mowię przez Sześćdzieſiąt kilka lat nieprzerwánego Pokoiu ſkutkiem ſamym wyręczoną, czyniły Nas beſpiecznemi iżby włámaniu dawnych, záwárciu świeżych Tráktatow potrzebá było, Polſkie y CáłeyEuropy odmieniać *Sistemma*. Pomiiámy P Pſarſkiego y tym podobne Legacye Páná Uſarzewſkiego, z lekka tylko w Gdáńſku rezydencyi dotykamy. Dáleko od tych Wiekow, od mysli Rzeczy-Poſpolitey było; niedała dotąd miaſtom ſwoim *a præcipue* Pruſkim, żadney do użalenia ſię przyczyny, przecież Tenże Rezydent zroſkazu *suorum Institutorum*, niechęci między Gdáńſkiem á Konfederacyą zápalił, broń zápłaconą iuż wydáną y z Miáſtá wywiezioną przez rożne Intrygi zátrudnił y zátámował, Miáſto z Intencyami Rzeczy-Poſpolitey záwſze zgodne y iednomyslne wzburzył podniecił, y ſkłocił, Mánifeſt Woiewodztw Pruſkich w czáſie uczyniony żalu ſwego, Obrażoney konfidencyi, umknętey Spráwiedliwości iawnym ieſt nad to Swiadectwem, iżby Go álbo oboiętnym, álbo poźnym mieć chciano.

Z Práwá Nátury y wrodzonego káżdemu świátłá, doſyć náuczeni ieſteśmy, żepierwſi á wnich wſzyſcy Ich Náſtępcy Krolowie y przybráni do pomocy Rządu Miniſtrowie á w wolnych Rzeczách poſpolitych wyraźnym Práwem przepiſáne máiący Reguły, nie dla prożney tylko okazáłości, nie czczego Jmienia, nie dla przywłáſzczonego dáremnie w licznym Národzie pierwſzeńſtwá, ſwoy znáczą Chárákter, ále palcem nátury w Sercách ſwoich wyryte czytáią obowiązki, iż wiele im winniśmy uſzánowániá, tyle wzáiemnie oni nam winni o nas ſtárániá y nas Obrony. Tráktát tákowy nayczyścieyſzym ieſt nátury Dziełem, naydelikátnieyſzym y nayeſſencyálnieyſzym ſtron między ſobą bezprzeſtannie záwieráiących kontráktem tak dálece iż wtym momencie, w ktorym tá táiemna wolnieć poczyna umowa, zwalnia ſię przyczyná wzáiemnie ſtrony utrzymuiąca, rozſypuią ſię ogulnego Ciáłá Części y wſzyſtko rázem dopierwiaſtkowego zámięſzánia powraca Stanu. Możecież poiąć przykrość loſſow náſzych ſąſiedzkie Narody, Stáwiáycie wpoięciu wáſzym zdrady, rábunki, záboyſtwá, pożáry, z wſzyſtkim tym co w ſobie máią nayokropnieyſzego; o? iák niedoſkonáły ieſzcze będzie Obraz ucisków ktore znieśliśmy, znoſiemy, y ktore nam

ieſzcze

eſzcze grożą. A co nayżáłośnieyſzego, że próżno czekawſzy z kąd kolwiek winney Obrony y pomocy, gdy włáſne ná koniec gromadziemy ſiły, broń nam zręki wydarto, ktorą uzbroione nieprzyiacielſkie ramię ná náſze zwrocono kárki, Czyliż może co ſprawiedliwiey rzeczonego Práwá Nátury zrywáć Przymierze? ná przeſtąpienie przez Delegatow, dánych im Inſtrukcyi cáłą ſkłádać winę niepodobna, poprzedzonych álbowiem krokow, poźnieyſze ſkutki naywaźnieyſzym ſą Swiádectwem. Formowáne z Poſłem Moſkiewſkim zmowne kłotnie, udawano przed Národem, wzáiemną y nápozor tylko zmyśloną dyffidencyą, zdradzono przez ten ſpoſob dobrze myślących Obywátelow: ktorzy z káżdym ktokolwiek nieznośnym gwałtom chciał ſię zaſtáwić, łączyć ſię byli gotowi, ażeby tym ſpoſobem iuż niepoiednokrotnie zwiedzionemu Národowi nádziei powſtania y dalſzey ufności niezoſtáwiono. Pomiiamy Toruńſki y Słucki Dyſſydentow ſpiſek, tę iáwną y Publiczną z wyſyłánych y przyimowánych Delegácyi Sátysfakcyą, ktory w ták fatalne Rzecz Poſpolitą zámięſzał okoliczności, ktory ták ſiłá iuż koſztował, y nieprzeſtáie koſztowáć krwi zacnych Obywátelow, tę Hydrą w Rządzie Rzeczy Poſpolitey Polſkiey dotąd nie znáiomą *mixtum iudicium.* Pomiiamy Konfederácyą Radomſką owey naywybornieyſzey nayzdradliwſzey polityki model, iák zwiedziona iák wplątana, iák w Práwách ſwoich zdeptana, iak wPublicznym beſpieczeńſtwie , wolnościách y Religii S. Rzymſkiey Kátolickiey zgwałcona Rzecz Poſpolita. Swiádek Národ cáły tey okropney Tráiedyi izby potrzebá ſmutną przypadku tego odnawiáć pámięć Wzięci zpośrzodka Senatu Biſkupi, Senatorowie, wzięty Poſeł, więzieni Obywátele. Zraża wzrok przypadkiem rzuconego Oka, ná nieſłáwne Delegacyi Dzieło, ktoremu Moſkiewſkie Flinty powágę Práwa gwałtem wtłoczyć chciały. Mogłaż kiedyżkolwiek Rzecz-Poſpolita o cáłość ſwoią ták nieſpokoynie troſkliwa ſzácowny Skład Religii Praw y ſwobod w ręce kilkudzieſiąt ludzi powierzyć? kto proſzę z tytułu Plenipotencyi do Tráktowania z Repninem daney: *Kiiowſkiego, Podolſkiego, Smolenſkiego, Siewierſkiego y Czerniechowſkiego* wyrzucił? odezwał że ſię oto z Miniſtrow ktory? zápiſałże mánifeſt? Oſtrzegłże Národ? tákaż to národowym Miniſtrom Wiara? też to Solennych przyſiąg obowiązki? táż torownie Prymaſowſka *ex munere* Praw Czułość y Wierność?

Nákoniec Mánifeſtuiący ſię przeciwko tym wſzyſtkim gwałtownościom Wierni Oyczyzny Synowie, naypierwſzą w Bárze podnoſzący Konfederácyą przez *Senatus Conſilium* z Fámilii y Adherentow (procz niektorych gwałtem przymuſzonych) złożone,zábuntownikow poczytáni y ogłoſzeni,do wezwániaMoſkwy ſpiſawſzy ſię,ztą ſprowádzoną tłumUłanow yNádwornych żołnierzy ſwoich, y ſwoich adherentow złączywſzy,okropne obfitemu krwi wylaniu otworzono Theatrum. Kto wyliczy nędznie pobitych Braci przy Wierze S Rzymſkiey Kátolickiey y wolności wálecznie obſtáiących? Zákryły mogiły Pola, brodziłá w niewinney krwi zemſta, ſrożáłá nád ſámemi Trupámi záwziętość. BOGU y Cnocie poświęcone Domy zbrodni y wyſtępkow ſtáły ſię mieyſcem. Coż czyni dáley zdrádá y chytrość gdy ná ſzlacheckie kárki nieznośney niewoli wciſka Jarzmo, z kárkow Poddánych náſzych ie rozwięzuie. Zbuntowano cáłą Ukráinę y w Cáłym Kroleſtwie podobnego tentowano poſtępku, broń záiádłego Chłopſtwa zuchwáłą obrocono nagłowy właſnych Pánow: nieprzepuſzczano płci y wiekowi, miecz y ogień zrownał wſzyſtko. Okropne y w naydawnieyſzych Hiſtoryách bez przykłádu widowiſko dzien Humańſki ſámym przypomnieniem y nayſrożſzego Sercá miękczy náturę, Obraża ludzkość lud cáły bez dyſtynkcyi w pień wycięty płci y kondycyi rożnych; krew zmięſzana wezbráłá w Potoki, máłoletni ná ſpiſách záſádzeni,dzikiey y okrutney zabáwy konáiącym były igrzyſkiem. Niemowlęta zwnętrzności Mátek ztego to żywego Grobu wypruci, niżeli ſtworzone widziawſzy świátło, w krwi

daiących

ych im życie ſkąpáni, w ciemne przenieſieni mieſzkánia, nie wſtrzy-
zuchwálſtwa tego, y ſáme Kroleſtwu náſzemu záłożone gránice,
knięto áż ku Báłcie gwałtow, y tám nieomylne ſrożeiącego wſzędzie
ieńſtwa zoſtáwiono znáki, łączono w obleżeniu Chocimſkim pod
niem Ochotniká iurgeltowych ſwoich. Ktoż niewidzi? iż ieżeliby
aśnieyſza Porta o ſzczerych Intencyách prawdziwych Obywátelow
śnie y doſtatecznie niebyłá uprzedzoną, że poſtępek tákowy do zer-
Tráktátu Kárłowickiego dałby przyczynę, że nas w nową y niebe-
zną z Páńſtwem Tureckim wplątałby Woynę, że nowych Kroleſtwá
część otworzyłby źrzodło. Uczyniłoż iáką prekuſtodycyą? iákie oſtrze-
? iákową reprezentácyą iáko zpráwá powinno było Miniſterium Ná-
owſzem tayneż komu ná większe coraz á większe zakłoconego
eſtwa uciśnienie chytrze záżyte, y ſkutecznie wypełnione ſpoſoby.
ęty przez Nich Delegácyiny Tráktát ktorym Wiárá Swięta Rzymſka
licka zgubiona, Wolność zdeptana, tytuł Rzeczy-Poſpolitey zmniey-
, Staroſtwá Adherentom zámizerne Dziedzictwá poodmieniane,
napodárunki rozdány, Summy wnim rozproſzone. Przewyżſza Do-
y Expens Dwudzieſto Osmiu Millionámi y tey zwyżſzoney Impor-
nie gdzie indziey tylko w Uſtánowionych 1766. Roku podatkach ſzu-
niáno. Lecz y tu pretextem powiększenia Woyſka złudzono Národ,
iáko okraśić chytrość y zdrádę gdy zamiaſt pozornie przyrzekánych
iłey Rzeczy Poſpolitey pożytkow, wyciśnione ná Narodzie Summy
płacenie Szkod JO. Xięciu JEgomości Woiewodzie Wileńſkiemu
przez Fámilią y Adherentow, iuż to z Ich Inſtynktu przez Moſkwę
ynionych ná Penſye y largicye, ná repárácye Rezydencyi Warſzaw-
, y ná inne mniey potrzebne y márnotráwne wyſypano wydatki.
ámy ten ſmutny Regeſtr krwáwych ucisków náſzych, nie ażeby nie-
łło dalſzych nieznośnym ſkargom Naſzym przyczyn, ále żete w licz-
atunku y rodzaiu byłyby nieſkończonemi. Doſyć ieſt álbowiem do
śnienia Narodu, y Nayiaśnieyſzych ſąſiedzkich Przyiaznych Potencyi
ać nieprzerwány łancuch zdrády zá zdradą ciągnący ſię. Skarg náſzych
ow Authentycznemi Dokumentami, podanemi do Gábinetu Kon-
ynopolitanſkiego Memoryałámi, przeiętemi y z niektorych mieyſc
munikowánemi korreſpondencyami, dowieść w káżdym Czáſie Offiá-
ſię. *Działo ſię w Obozie pod Konieczną* Roku Tyſiącznego Siedmſetnego
ndzieſiątego Mieſiąca Apryla Czwártego Dnia.

(L.S.R.P.)(L.S.M.D.L.)

Michał Jan Pac
rſzałek Generalny Konfede-
i W. X. Litt: oraz záſtępu-
nieprzytomność JW. Már-
ká Generalney Konfederácyi
onney Stároſta Ziołowſki mpp.

Ignácy Bohuſz Generalney
Konfederácyi Sekretarz.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0025456

DE LA
BIBLIOTHEQUE
PR
CHIRSKI